



Kołomyja pod wodą: Czaray Potok i uszkodzone przez powódź domy na ulicy Bednarskiej.



Kołomyja pod wodą: Zburzony przez wylew Czarnego Potoku most w ul. Sobieskiego

tragedie zgonów i prochy cmentarzysk... Na grobach pleni się często życie, nie przeczuwając, że fundamentem jego jest śmierć i spróchniałe kości. Na taki zapomniany zabytek dawnego życia natrafiono w tych dniach we Lwowie przy burzeniu domów między ulicami Kazimierzowską, Furmańską i Rzeźniczą. Pod fundamentami znalezione tam setki ludzkich szkieletów, leżących bądź w nieładzie masowo, bądź w trumnach. Odkrycie to przypomniło dopiero, że w miejscu tam stał niegdyś kościółek św. Stanisława, zbudowany w XIV wieku. Kościółek, przy którym znajdował się cmentarz, w wieku XVIII został zburzony, a na jego miejscu wzniesiono na początku wieku XIX mieszkalne budynki. Przy budowie tych domów nie zadawano sobie jednak tyle trudu, aby grunt cmentarny oczyścić z szkieletów. — Na kościach ludzkich wzniesiono domy, w których przez cały wiek ludzie rodzili się, żyli i umierali...

Dopiero teraz po zburzeniu tych domów odkopano dawne cmentarzysko i spróchniałe szczątki minionych pokoleń wywieziono w dziesiątkach wozów na cmentarz janowski.

Ilustracje nasze przedstawiają to zapomniane żniwo śmierci z przed wieków — wykopane stopy czaszek i kości ludzkich na dawnym cmentarzu kościoła św. Stanisława we Lwowie.

Obecnie na miejscu zburzonych domów mają stanąć nowe cztero i trzypiętrowe kamienice z pasażem w tym właśnie punkcie, gdzie stał kościół.

Kołomyja pod wodą.

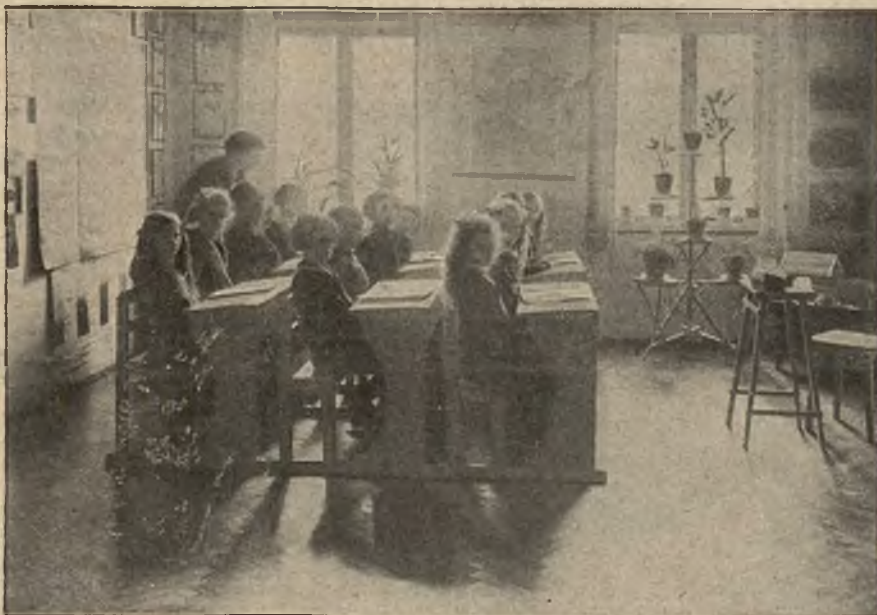
Pożar i powódź są niepożądanymi, lecz niestety, stałymi gośćmi w naszym kraju. Te dwa żywioły corocznie powodują u nas olbrzymie straty, bo łatwo-

ogniowe, o tyle ludność jest bezsilną wobec klęski powodzi, której może tylko zapobiedz należyta regulacja rzek i potoków...

Obok stałych sezonowych wylewów, które ludność nadbrzeżnych miejscowości przyjmuje z rezygnacją jako *malum necessarium* — zdarzają się też różne niespodzianki, tem bardziej groźne dla mieszkańców. Taki nieprzewidywany wylew nawiedził w tych dniach Kołomyję. Z powodu nawałnicy wody Czarnego Potoku, przepływającego przez miasto, tak wezbrały, że w jednej chwili ulice przemieniły się w wartkie potoki. Most kolei lokalnej na ulicy Sobieskiego oraz 7 mostów zostało zerwanych, wskutek czego komunikacja w mieście została przerwana. Poziom wody w Potoku Czarnym osiągnął wysokości mostów, a wzburzone fale przelewały się przez balustrady, zalewały ulice i domy aż do okien, unosząc belki, parkany i sprzęty domowe.

Ten nagły i trwający na szczęście tylko kilka godzin wylew wywołał w mieście ogromną panikę, a ludność w popłochu uciekała na dachy, patrząc bezradnie na szalejący żywioł.

Ilustracje nasze przedstawiają uszkodzony most kolejowy oraz ulicę Bednarską po wylewie.



Nowy typ szkoły: Uczniowie i uczennice p. Okołowiczówny podczas lekcji.

palny materiał naszych budowli (słomiane strzechy na wsi) i niedostateczne uregulowanie rzek i potoków — oddaje na łup ognia i wody dobytek, a często i życie ludzkie. O ile z klęską pożarów walczą skutecznie zakładane po miasteczkach i wsiach straże



Niebezpieczne Tatry: Tatrzańskie Pogotowie przenosi rannego. Naczelnik Pogotowia p. M. Zaruski (X).



Niebezpieczne Tatry: Grupa członków Tatrzańskiego Pogotowia ratunkowego: 1) J. Marusarz, 2) S. Byrcyn Gąsienica, 3) J. Małachowski, 4) J. Lesiecki, 5) M. Zaruski, naczelnik Pogotowia, 6) J. Pękla, 7) H. Bednarski, 8) S. Tatar, 9) W. Tylko, 10) Mazurkiewicz, 11) Loria, 12) I. Wawrytka zastępca naczelnika, 13) S. Zdyb.

(Fot. „Tatry“, Zakopane).